PRZEWODNIK HYGIENICZNY

ORGAN TOWARZYSTWA OPIEKI ZDROWIA

ZAŁOŻONY PRZEZ

Prof. Dra HENRYKA JORDANA.

Rok VII. — 1895.

Redaktor:

Dr. PAWEŁ RADECKI.

KRAKÓW.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA OPIEKI ZDROWIA.
Czcionkami drukarni Aleksandra Słomskiego.
1895.

Rok VII. Wychodzi w Krakowie w połowie każdego miesiąca. 1895.

PRZEWODNIK HYGIENICZNY

ORGAN TOWARZYSTWA OPIEKI ZDROWIA*)

założony przez prof. Dr. H. Jordana.

„Zdrowie — to szczęście i potęga“.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Przedpłata w Galicyi wynosi **złr. 3,** (dla nauczycieli szkół ludowych **1 złr.**); w Królestwie Polskiem **3 r. sr. 50 kop.**, (w Warszawie **3 ruble**), w Niemczech **mar. 5,** we Francyi **fr. 7.**

Inseraty oblicza się po 10 złr. za jednę stronnicę, mniejsze w tym samym stosunku.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje w Krakowie Tow. Opieki zdrowia: Wiślna 5. i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, w Warszawie: księgarnia Gebethnera i Wolffa.

Nr. 1. | Redakcya: Mikołajska 8, Administracya: Wiślna 5. Redaktor: **Dr. Paweł Radecki.** | Styczeń.

OD REDAKCYI.

Siódmy rocznik wydawnictwa rozpoczynamy pod dobrą wróżbą. Dzięki przyrzeczonej pomocy w pracy redakcyjnej, znamienitych uczonych, badaczów i pisarzow. zdołamy niewątpliwie w roku bieżącym pójść krok w krok z programem Założyciela naszego pisma i okrasić niejednym cennym artykułem łamy „Przewodnika“.

Współpracownictwo dotąd przyrzec raczyli: Chemik m. **St. Alberti**; Lekarz pow. Dr. **Bielański**; Rektor Prof. Dr. **Browicz**; Prof. Dr. **Bujwid**; Fizyk m. Krakowa Dr. **Buszek**; Prof. Dr. **Cybulski**; Lek. pow. Dr. **Dzikowski**; Radca Dr. **Jasiński**; Prof. Dr. **Jaworski**; Prof. Dr. **Jordan**; Dr. **Lafontaine**; Dr **Müller**; Fizyk m. Lwowa Dr. **Pawlikowski**; Dyrektor Szpit. św. Łazarza Doc. Dr. **Ponikło**; Dr. **Schmidt**; Inżenier **Serkowski**; Doc. Dr. **Sroczyński**; Prof. Dr. **Szpilman**; Doc. Dr. **Wachholz**; Prof. Dr. **Walentowicz**.

*) Członkiem Towarzystwa opieki zdrowia może być każdy, kto na jego cele złoży 2 złr. rocznej wkładki.

Kronika fałszowań i oszukaństw

przez

Dr. P. RADECKIEGO.

(D. c. Kroniki z ubiegłego roku).

La Jeunesse. Gaudenzio Zulin w Tryeście wyrabiał i rozpowszechniał barwidło na włosy, nazwawszy je zachęcająco »la jeunesse«. Skoro jednak tameczny fizyk miejski wykrył w barwidle spore ilości ołowiu, Namiestnictwo w Tryeście wydało okólnik do starostw i magistratów, niedopuszczający wyrobu i rozpowszechniania szkodliwego zdrowiu preparatu.

Kapsle na butelkach, z szczawą Maffersdorfską sporządzone są z mieszaniny zawierającej według rozbioru Gawalowskiego, 92·635% ołowiu i 7·340% cyny; domieszki te mogą okazać się tem szkodliwsze, że flaszki raz odkorkowane, często nakrywa się samemi kapslami.

Angielska maść cudowna. Pomysłowy aptekarz A. Thierry w Kroacyi, wyrabiał i reklamował na szerokie rozmiary balsam cudowny. Wkrótce atoli balsam stracił cudowną siłę a to z tej przyczyny, że rozporządzenie ministerstwa zabroniło wyrabiać go i sprzedawać. Aptekarz nie dał jednak za wygraną, i rozrzucił ogłoszenia, zachwalające nowy jego wyrób, tym razem angielską maść cudowną, leczącą wszelkie rany i owrzodzenia; ogłoszenia zwróciły jednak niepożądanie i uwagę c. k. Ministerstwa spr. wewn. które też rozporządzeniem ukróciło przemysł kroackiego fabrykanta.

Sprawozdanie roczne z pracowni Austr. Tow. Aptekarskiego. Rozbiorów artykułów spożywczych dokonano 598, z tych najwyższe cyfry przypadają na wodę, wino, mleko, masło

i tłuszcze, wódki i farby. Cognac i rum przeważnie stanowiły sztuczne wytwory; masło było zafałszowane margaryną w wszelkich stósunkach; tłuszcz wieprzowy zawierał wiele wody a gdy dodatek ten pokryto ługiem, nastąpiło częściowe zmydlenie. Cacao vero zawierało zbyt wiele popiołu burzącego z kwasami; równocześnie zanadto było odtłuszczone. Sole konserwujące składały się przeważnie z mieszanin soli kuchennej, saletry i boraksu. Esencya octowa przeznaczona rzekomo do natychmiastowego sporządzenia octu, nie mogła odpowiedzieć celowi, gdyż składała się z 5% rozczynu kwasu winnego i była zabarwiona karamelem. Drożdże bywały zafałszowane ziemniakami, inne okazały się nieskuteczne. Miód który był okazem na międzynarodowej wystawie spożywczej pod tytułem »jak stara madera«, jednak okazał zafałszowanie cukrem. »Prawdziwy holenderski ekstrakt kawowy« okazał się paloną melassą; palona i mielona kawa zawierała figi, żyto i cykoryę. Sprawozdanie zawiera w dalszym ciągu szczegółowe rozbiory różnych artykułów spożywczych, fałszowanych w rozmaicie czelny sposób, w chęci łatwego a jaknajwiększego zysku.

Próba topienia masła. Zdaniem Prof. Beckurtsa, skoro masło topi się zupełnie przejrzysto, jest bezwątpienia naturalnem. Lekkie zmącenie występujące podczas przetapiania świadczyłoby chyba o nieznacznej domieszcze margaryny, przyjąć jednak należy że i to jest jeszcze masło naturalne. Z chwilą jednak gdy zmącenie wystąpi wybitniej, przypuścić należy trzy możliwości, albo pozorna barwa jest ciemnożółta a woń przypomina świeże masło, wówczas zachodzić może rzadki przypadek że masło jest istotnie świeże; woń przypomina stare, zjełczałe masło, wówczas może być istotnie masło stare ale prawdziwe, co jednak nie wyklucza domieszki margaryny, której znamienną woń,

pokrywa zjełczałość. Trzecią możliwością jest barwa jasno żółta a woń podejrzana, wówczas jest bardzo podobne do prawdy że ma się do czynienia z masłem mieszanem. Jeżeli masło topi się zupełnie nieprzeźroczysto, wówczas jest margaryną, lub zawiera jej więcej jak 50%.

Z tajników piwnic. Na ławie oskarżonych w Offenburgu posadzono handlarzy win Maxa Hermanna i Emila Hermanna z Oberkirch. Głównym fałszerzem był Max Hermann, który 10.781 litrów sztucznego wina zmieszał w ten sposób, że do hektolitra wody dodawał 40 do 45 funtów cukru, 8 do 16 litrów drożdży, następnie zaprawiwszy tę mieszaninę kwaśnem winem, sprzedawał je jako tanie wino południowe. Znaczną część win własnych zmieszał z wodą ocukrzoną w stosunku 6:1 hkl. Tym podobne mieszaniny sprzedawał jako czyste wina naturalne po wysokich cenach. Sąd skazał jednego na rok i 7 miesięcy, drugiego na 2 miesiące więzienia.

Barwiki anilinowe w wyrobach cukierniczych. Ożywione rozprawy rozwinęły się nad tym tematem podczas zgromadzenia chemików w Wiedniu, a poruszonym przez dr. Fabiana z Warszawy. Już na zjeździe w Budapeszcie zastanawiano się nad dopuszczalnością barwików anilinowych do wyrobów cukierniczych, jedne uznano jako nieszkodliwe inne natomiast należałoby bezwarunkowo wykluczyć. Ogólnie biorąc, okaże się że małe ilości potrzebne do farbowania, mniej będą szkodliwe, od t. zw. laków roślinnych, uznanych jako nieszkodliwe a zawierających sole cynowe. Należałoby przedewszystkiem ugrupować barwiki i zdaniem dr. Priora zakazać: barwików zawierających połączenia metaliczne, następnie uznanych już jako trujące, wreszcie barwików, których nieszkodliwość jest wątpliwa.

Sprawozdanie z pracowni policyjnej w Strasburgu z r. 1893. Głównym sposobem fałszowania mleka był dodatek wody, wynoszący średnio do 25% a w jednym przypadku nawet 75%. W czekoladzie zamiast masła kakaowego znaleziono afrykański tłuszcz dikowy. Czternaście próbek konserw, zawierały miedź. Sporo znaleziono sztucznych syropów, w szafranie stwierdzono dodatek safloru, mąki i barwika, kwiat muszkatołowy zawierał mąkę, pieprz, ziarna oliwy i piasek. Kawa mielona składała się w połowie z cykoryi, fałszerza ukarano grzywną 50 mk. i ogłoszeniem w czterech dziennikach. Mięso przeznaczone do wyrobu kiełbas, pochodziło z koni, masarza ukarano grzywną 300 mk. W papierosach cygarach i liściach tytuniowych znaleziono nadzwyczaj wiele piasku. Cygara w miejsce wierzchniego liścia owinięte były papierem łudząco do liścia podobnym, wewnątrz zaś zawierały skrawki papieru, włosy, pióra, węgiel, wapno itp. Fabrykanta ukarano 14-dniowym aresztem.

Kontrola nad artykułami żywności. Na kongresie dla hygieny i demografii w Budapeszcie, Dr. Hamel-Roos z Amsterdamu, określił dozór nad artykułami żywności w sposób następujący. Przedewszystkiem potrzeba współdziałania państwa celem ukrócenia fałszowań w sprzedaży cząstkowej; następnie należałoby wprowadzić system dozoru tego rodzaju, iżby kupujący każdej chwili mógł otrzymać bezpłatnie rozbiór chemiczny artykułu mającego pozór podejrzany.

Zdaniem Dr. Königa z Westfalii, dozór nad artykułami żywności powinien rozciągać się nietylko na fałszowanie i zanieczyszczenie, ale i na odpowiedni skład, cenę a już troskliwie baczyć powinien aby biedna klasa mieszkańców mogła otrzymać dobre a jednak jak najtańsze pożywienie. Podwaliną takiej kontroli jest chemia artykułów żywności,

należy zatem umożliwić jej nabycie i ułożyć regulamin egzaminacyjny dla urzędników kontrolujących. Urząd taki powinien być publiczny, państwowy lub gminny. Już Fryderyk Wielki powiedział że los armii to kwestya żołądka. Należy oznaczyć wartość odżywczą, kalorye artykułów spożywczych. Nie tylko u żołnierzy ale więcej nawet znaczenia ma to u robotników. Niedostateczne pożywienie wywołuje niezadowolenie, sprzyja rozruchom i popycha do flaszy z wódką.

Dr. Heger objaśniając pojęcie kodeksu »Codex alimentarius« nadmienia że istnieją trzy drogi po których można dojść do wzajemnego, międzynarodowego porozumienia tj. rządy, międzynarodowe kongresy i takież komisye. Pierwsza droga jest trudniejsza i z natury rzeczy musi być powolniejsza, działalność kongresów trwa krótko, pozostają zatem komisye międzynarodowe.

Dodatek wody i alkoholu do wina. Francuzka izba deputowanych, przyjęła przedłożenie rządowe, dotyczące dodatku wody do wina, a karzące sprzedającego nawet wówczas, gdyby kupującego uprzedził o takim dodatku.

Cognac. Sąd krajowy w Berlinie skazał na znaczną grzywnę handlującego cygarami, który sprzedawał cognac pochodzący rzekomo od masy konkursowej, po cenie tak niskiej, że zaledwie mogła pokryć koszt cła. Cognac ten okazał się mieszaniną spirytusu, wody i esencyi. Dochodzenie wykazało, że handlujący wcale nie posiadał składu, ale każdą flaszkę nabywał w fabryce olejków eterycznych w Berlinie, wskutek czego i właściciela tejże surowo ukarano.

Farbowana kawa. W Viersen pociągnięto do odpowiedzialności firmę handlującą kawą, oskarżając ją o fałszowanie które miało odbywać się w ten sposób, iż do ame-

rykańskich gatunków kawy, przed paleniem dodawano glinki celem jednostajnego zabarwienia. Orzeczenia rzeczoznawców różniły się między sobą; gdy jeden bronił fabrykanta widząc w dodatku glinki tylko chęć upiększenia ziarn a nie fałszowania, a mały ten dodatek wreszcie uważał jako nieszkodliwy, drugi zabieg ten nazwał wprost fałszowaniem. Po dłuższych debatach, sąd uwolnił oskarżonego.

Ołów. Prezydent policyi w Berlinie zabronił pod zapowiedzią surowej kary, pakowania t. zw. esencyi kawowych w szkodliwy dla zdrowia papier ołowiowy.

Herbata. Hanausek próbuje dojść na drodze optycznej do roztrzygnięcia czy ma się przed sobą liście herbaty świeże czy już użyte. Miarą jest tu stopień refrakcyi wyciągu.

Fałszowania w Szwajcaryi. W Zürichu istnieją dwie publiczne pracownie, kantonowa i miejska. W pierwszej dokonano 2533 w drugiej 6546 rozbiorów, z tych 12·6% artykułów fałszowanych. Rozbiór wykrył 90 beczek wina tokajskiego fałszowanego i zepsutego, kiełbasy zawierały sporo mąki, niektóre oprócz tego i barwiki. Papier służący do zawijania cukierków, zawierał trujące barwiki. Główki od syfonów zawierały do 45% ołowiu.

Fałszowania w Holandyi. W pierwszem półroczu 1894 r. wykonano 1115 prób. Z 935 próbek kupionych na targach i w sklepach, 227 czyli 24·3% było fałszowanych. Przekupniów fałszowanego mleka karano grzywną do 15 frc.

Carnolin. Pod tą nazwą ogłasza fabrykant w Rotterdamie środek konserwujący i odrażający, który w dodatku ma mieć i tę zaletę że jest nieszkodliwy i chemicznie wykryć się nie da. Chemik miejski w Rotterdamie, poddawszy

ów środek badaniu, znalazł w słabo kwaśnym wodnistym płynie 1½% formaldehydu, który w połączeniu z niektórymi substancyami pokarmów, może działać szkodliwie.

Fałszowane Kakao. Według »Forsch. Ber.« próba proszku kakaowego okazała nader czelne zafałszowanie. Wyrób był znacznie grubszy od zwyczajnego proszku kakaowego, okazywał zabarwienie czerwonawe i wreszcie przedstawił się jako mieszanina mąki, cukru i drzewa sandałowego, zaledwie z śladem kakao.

Sztuczna kawa. Cazeneuve w Lyonie poddał badaniu próbę takiej kawy i jako główne jej składniki znalazł palony chleb i dekstrynę. (C. d. n.)

Stosunki zdrowotne w Galicyi w r. 1892.

Sprawozdanie c. k. kraj. Rady zdrowia.

(R) W roku sprawozdawczym zawarto w Galicyi 55.945 małżeństw, zatem na 118 osób przypada jedno małżeństwo. W porównaniu z rokiem ubiegłym, obniżyła się ilość zaślubin, których zawarto najwięcej w pow.: Mościska, Sambor, Rudki, Gródek. Żywych dzieci urodziło się 275.971 czyli 41·7‰, ogólnie mniej niż w roku ubiegłym; chłopców urodziło się żywych 142.127 czyli 51·5%, dziewcząt 133.844 czyli 48·4%. nieślubnych dzieci urodziło się 37,736 czyli 13·6%. Nieżywych urodziło się 7·426, (mniej niż w roku ubiegłym). Wszystkie powiaty ze znaczną płodnością leżą we wschodniej części kraju, zamieszkałej niemal wyłącznie przez ludność ruską. Bliźniąt urodziło się w całym kraju 5.608, trojaków 92.

Według wykazów parafialnych umarło w Galicyi w r. 1892 osób 211.371; śmiertelność dzieci niżej roku była niższa, zaś śmiertelność dzieci starszych jakoteż osób do 30 roku, była wyższą niż w trzech poprzednich latach. Największą śmiertelność dzieci wykazały powiaty: gródecki, kossowski, jaworowski, lwowski, cieszanowski, rudecki, horodeński, tłumacki, jarosławski, nadworniański, dobromilski, śniatyński, rawski, żółkiewski, brzeżański, krakowski, kołomyjski i bobrecki. Zdaniem sprawozdawcy, są to niezawodnie skutki zaniedbanej pielęgnacyi niemowląt. Z wyjątkiem krakowskiego, wszystkie te powiaty leżą w wschodniej części kraju.

Ogólny wykładnik śmiertelności w r. 1892 był nieco wyższy (0·4 p. M.) jak w roku ubiegłym a najgorsze stosunki w tym względzie były w pow. Bohorodczany, Kosów, i Nadwórna.

Wzrost ludności w m. Krakowie i Lwowie, zawdzięcza się jedynie ludności napływowej.

W pierwszym roku życia z braku sił żywotnych, zmarło 37.587 dzieci, o 3.175 mniej niż w roku poprzednim. Zmniejszenie się tej cyfry, należałoby raczej tłumaczyć dokładniejszem spisywaniem statystyki, niż istotną poprawą stosunków w odżywieniu niemowląt. Najmniej strat okazuje m. Lwów i Kraków.

Chorobom zakaźnym uległo 61.591 osób, a ogólnie choroby zakaźne były w tym roku więcej rozszerzone; najwięcej w pow. skałackim, trembowelskim, brzozowskim, cieszanowskim, podhajeckim, brzeskim i kossowskim.

Ospie uległo 3.800 osób, czyli 0·57 p. M.; stosunek w porównaniu z latami ubiegłego dziesięciolecia wcale korzystny. Ogółem obserwowano z urzędu ospę w m. Lwowie i Krakowie i w 55 powiatach, u 11.496, z których 5.253 było nieszczepionych. Z osób leczonych umarło 2.132, czyli

18·5%. Najbardziej zabójczą była ospa dla nieszczepionych dzieci poniżej 10 lat życia. Najwięcej była rozszerzona w pow. łańcuckim, jarosławskim, następnie wielickim, przemyskim, krakowskim, cieszanowskim, brzozowskim.

Odra najwięcej pojawiła się w pow. bocheńskim, ogólnie umarło 3.590 osób.

Z płonicy umarło 8.226 osób czyli 1·24‰, więcej niż w roku ubiegłym; najbardziej była płonica rozszerzona w pow. trembowelskim, w ogóle choroba głównie zajęła powiaty podolskie, tak samo jak w roku poprzednim.

Z tyfusu umarło 9.328 osób czyli 1.41 p. m. najwięcej ofiar przypada na powiaty podolskie. Według wykazów lekarzy delegowanych do sprawdzenia i stłumienia epidemii, stwierdzono tyfus brzuszny w m. Lwowie i Krakowie i w 851 gminach; w jedynym powiecie rawskim nie stwierdzono ani jednego przypadku zachorowania na tyfus brzuszny. Stwierdzono tyfus u 19.454 osób, z tych umarło 2.215. Tyfus plamisty stwierdzono w 262 miejscowościach, również panowała epidemia w m. Krakowie. Chorych było 6,316, z tych umarło 651.

Czerwonka zabrała ofiar 2·20 p. m. Liczba chorych wzrastała szybko od lipca i doszedłszy w październiku do szczytu, opadała rychło przed upływem roku.

Cholerę stwierdzono w 32 miejscowościach i w m. Krakowie. Zachorowało ogółem 209 osób, a 119 umarło. Najpierwej pojawiła się w Podgórzu, potem w Krakowie, ztąd rozszerzanie się cholery w pow. wielickim, zwłaszcza do Piasków wielkich, gdzie wszyscy podgórscy rzeźnicy mieszkają, jakoteż do pow. krakowskiego i bocheńskiego, łatwe do wytłumaczenia. Zupełnie odrębne źródła cholery były w pow. gorlickim, zawleczenie z Hamburga, przez kobietę wracającą z Ameryki i do pow. mieleckiego i niskiego przez flisaków wracających z Królestwa pol. Wreszcie do powiatów Hu-

siatyn i Borszczów, zawleczono cholerę z Podola rosyjskiego.

Kokluszowi, według wykazów parafialnych uległo 10.374 osób i to najwięcej w wschodniej części kraju. Lekarze swierdzili koklusz u 14.534 osób, z tych umarło 754. (745 dzieci).

Pocieszającym objawem jest stałe zmniejszanie się błonicy i dławca. Największą stratę według wykazów poniósł powiat nowotarski. Lekarze stwierdzili te choroby u 1.673 osób, z których 838 umarło.

Influenzę stwierdzono w 56 miejscowościach, gorączkę połogową we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i pow. żydaczowskim. Jaglica panowała epidemicznie tylko w jednej miejscowości pow. drohobyckiego. Ospę wietrzną stwierdzono u 436 osób szczepionych i 58 nieszczepionych.

Z suchot płuc umarło 22.908 osób, czyli 3·5 p. m. najwięcej w m. Lwowie i Krakowie i w licznych powiatach kraju. Wskutek chorób płuc t. j. chorób zapalnych narządu oddechowego i suchot płuc razem wziąwszy, umarło najwięcej w m. Krakowie, gdyż 13·2 p. m., potem w. m. Lwowie 10·6 p. m. Przyczyną tego jest głównie znaczne przeludnienie mieszkań i tak co do Krakowa, stwierdziło miejskie biuro statystyczne, że w r. 1892, 33·86% wszystkich mieszkań, składało się tylko z jednej izby a 25·81% z dwu ubikacyi, z których jedna jest zazwyczaj kuchenką lub ciemną komórką. Według obliczenia przybliżonego w mieszkaniach pierwszej kategoryi mieszkało 17.487, w drugiej 16.552 osób. We Lwowie stosunki są lepsze, potrzeba jednak ścisłego nadzoru nad wykonywaniem przepisów ustawy budowniczej, aby chęć największego zysku nie usunęła względów zdrowia na plan ostatni.

Wściekliźnie uległo osób 18, w ogóle mniej w siedmiu ostatnich latach.

Przypadków śmierci gwałtownej zdarzyło się 2.142

czyli 0·32 p. m. przypadków; 1.514 u mężczyzn, 617 u kobiet; 1.244 przypada na przypadkowe uszkodzenia, 644 na samobójstwa. Najwięcej samobójstw popełniono we Lwowie, następnie w Krakowie, w pow. przemyskim i drohobyckim, Z 170 zabójstw i morderstw dotyczyło 125 mężczyzn a 45 kobiet i popełniono je 4 razy za pomocą trucizny, 131 razy przez zabicie, 14 przez zastrzelenie. Najwięcej zabójstw i morderstw zdarzyło się w pow. drohobyckim, w borszczowskim, brodzkim i zaleszczyckim.

Zakłady lecznicze i humanitarne. Sprawozdanie obejmuje wykazy z 26 szpitali powszechnych i 53 prywatnych. Pod względem ilości zakładów leczniczych i łóżek szpitalnych, Galicya zajmuje ostatnie miejsce w szeregu krajów koronnych w Radzie państwa reprezentowanych; w 35 powiatach to jest w połowie kraju z ludnością 2,539.210 niema ani jednego łóżka szpitalnego. W szpitalach powszechnych leczono 45.659 osób, a więc mimo pomniejszenia ilości łóżek o 2.679 więcej niż w roku ubiegłym a o 10.412 więcej niż w r. 1887. W następstwie tego wzrasta przepełnienie w szpitalach. Chorych wenerycznych i kiłowych leczono o 634 osób więcej niż w roku ubiegłym. Co do zatrudnienia osób dotkniętych kiłą, było w leczeniu szpitalnem z stanu włościańskiego mężczyzn 508, kobiet 629, wyrobników 581, wyrobnic 512, sług mężczyzn 182, kobiet 583, rzemieślników 406 kobiet 29, innego zatrudnienia mężczyzn 107, kobiet 113, nierządnic 498. Szczególnie wzmogła się ilość osób kiłowych z pow. nadwórniańskiego, niezawodnie z powodu budowy kolei, następnie w pow. kołomyjskim, stanisławowskim i wielickim; natomiast zmniejszyła się we Lwowie i Krakowie. Z wyjątkiem miast garnizonowych Lwów, Kraków, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów i Podgórze, znaczniejszą ilość chorych z kiłą spostrzega się w Bo-

rysławiu (kopalnie nafty) w pow. kołomyjskim, nadworniańskim, bohorodczańskim i Podwołoczyskach.

W obu szpitalach krajowych wydano na koszta leczenia 325.745 złr. o 22.565 złr. więcej niż w r. 1891, z tego we Lwowie 195.391 złr., w Krakowie 130.354 złr. W szpitalach prowincyonalnych wydano 299.121 złr. W 53 szpitalach prywatnych leczono 13.288 osób, w 11 szpitalach funadacyjnych znalazło pomieszczenie 3.636 osób. W 2 szpitalach Br. Miłosierdzia leczono 872 chorych: w szpitalu św. Zofii we Lwowie i św. Ludwika w Krakowie 2068 dzieci; w 5 szpitalach gminnych i powiatowych 475 chorych, w 16 izraelickich 4.387 chorych, w 8 szpitalach kas brackich i gwareckich 811 osób, w szpitalach osób prywatnych 975 osób, wreszcie w domach zdrowia utrzymywanych przez lekarzy leczono 64 chorych.

W dwu publicznych zakładach dla obłąkanych, t. j. w kulparkowskim i krakowskim, leczono w roku sprawozdawczym 1.649 osób, prócz tego było w kraju 2.500 obłąkanych nie umieszczonych w zakładzie. Jako przyczynę choroby umysłowej, podano z zakładu kulparkowskiego; opilstwo 124 razy (9·5%), padaczkę 118 (9.0%), dziedziczne usposobienie 116 (8·8%), przygnębienie 113 (8·6%); z zakładu krakowskiego: opilstwo 35 (10·2%), przygnębienie 31 (9·1%), dziedziczne usposobienie 30 (8·8%), kiłę 29 (8·5%).

W dwu prywatnych zakładach we Lwowie i Krakowie, było 17 łóżek dla chorych.

W 13 zdrojowiskach krajowych bawiło 19·204 osób; najliczniej odwiedzano Krynicę, następnie Zakopane, trzecie miejsce zajmuje Szczawnica a czwarte utrzymał zarówno jak w roku poprzednim zakład w Lubieniu; dalej następuje Iwonicz, Rymanów, Rabka, Truskawiec, Żegiestów, Swoszowice, Wysowa, Szkło, Morszyn. Wód mineralnych wy-

słano 168.476 flaszek (zmniejszenie o 14.840); połowa z tej liczby przypada na Szczawnicę.

Zakładów gdzie starcy lub kaleki otrzymują pomieszczenie i utrzymanie lub tylko pomieszczenie, było 58, a osób w nich pomieszczonych 2678.

W 33 zakładach sierót pomieszczono 1289 chłopców i 946 dziewcząt.

W całym kraju rozdzielono 69.218 złr. między 12.358 ubogich.

Dawniej istniejące dwa domy podrzutków w kraju, zostały zniesione wskutek uchwały sejmu; mimo to znajdowało się w szpitalu św. Łazarza w Krakowie 30 podrzutków. W całym kraju wykazano 696 podrzutków.

Z końcem r. 1892 wykazano 2387 obłąkanych znajdujących się w opiece prywatnej a 113 pomieszczonych w zakładach dobroczynności.

Kretynów (matołków) wykazano 3644. Uderzającą tu jest przewaga mężczyzn, z tych zdolnych do pracy było 2253; największą ilość kretynów spotyka się w powiatach zachodnio-południowej części kraju a mianowicie w pow. grybowskim, sandeckim, nowotarskim, limanowskim, myślenickim, gorlickim i żywieckim.

Ilość głuchoniemych wzrasta, w r. 1892 sprawozdanie wykazuje ich 10.342; jest niezawodnie skutkiem przebytych chorób zakaźnych.

Ciemnych było 4921; w tym względzie Galicya zajmuje czwarte miejsce w szeregu innych krajów monarchii.

Zaszczepiono 277.493 dzieci, powtórnie zaszczepiono 2637 dzieci szkolnych i 151.479 osób starszych.

Aparatów dezynfekcyjnych było w kraju 27 stałych i 44 ruchomych, o 32 więcej niż w roku ubiegłym; prócz tego było 7 skrzyń do dezynfekcyi parowych.

Kraj. Rada zdrowia przedstawia władzom następujące wnioski:

Dla podniesienia zdrowotnych stosunków w kraju, należy podnieść dobrobyt ludu wiejskiego, przez poprawę gospodarstwa, podniesienie przemysłu drobnego i ułatwianie włościanom nabywanie ziemi.

Celem skutecznego powstrzymania szerzenia się chorób zakaźnych, należy wydać ustawę o zapobieganiu chorobom nagminnym. Zanim to nastąpi należy w celu powstrzymania szerzenia się chorób nagminnych, dążyć do odpowiedniejszego pomieszczenia aresztów przy wielu sądach powiatowych i obwodowych; przez uregulowanie w całym kraju opieki nad ubogimi lub przez zakładanie domów przymusowej pracy ukrócić włóczęgostwo i lenistwo żebraków; otoczyć większą opieką sanitarną miejsca wielkich odpustów w kraju.

Osuszenie rozległych bagnisk i moczarów, niemniej regulacya rzek w bardzo wielu powiatach, leży nietylko w interesie ekonomicznym, ale i zdrowotnym.

Stłumianie pijaństwa staje się rzeczą naglącą dla zmniejszenia śmiertelności i coraz bardziej wzmagającej się ilości obłąkanych.

Ażeby skutecznie wpłynąć na poprawę mieszkań w Krakowie i we Lwowie a przez to zmniejszyć ilość umierających na suchoty płuc, należy ściślej niż dotychczas przestrzegać przepisów ustawy budowniczej, wydanej dla tych miast.

Rzeczą niezbędną jest ustanowienie stałego nadzoru lekarskiego w szkołach.

Staje się coraz bardziej rzeczą naglącą, podwyższenie rangi i płacy lekarzy powiatowych.

Ponieważ istniejące szpitale nie wystarczają dla pomieszczenia chorych, przeto konieczne jest rozszerzenie istnieją-

cych i zakładanie nowych, aby przynajmniej w każdym powiecie był jeden szpital; niemniej pożądane są przytuliska dla nieuleczalnych.

Potrzebna jest organizacya lekarzy szpitali prowincyonalnych.

Należy dążyć, aby przy wznoszeniu nowych budowli szpitalnych, więcej jak dotychczas zwracano uwagę na oddziały chorób zakaźnych, i aby każdy szpital posiadał własny aparat dezynfekcyjny parowy.

W obec wielkiej ilości obłąkanych w kraju, nie mających należytej opieki, należy dążyć do zakładania nowych zakładów leczniczych dla obłąkanych, obok przytulisk dla takich chorych nieuleczalnych.

Należy przeprowadzić organizacyę szkół dla akuszerek i wprowadzić egzaminy dodatkowe, w celu obeznania z postępami nauki położnictwa. Zarazem pożądana jest zmiana rozporządzenia minist. tak iżby wszelkie nieuprawnione wykonywanie położnictwa podlegało karze.

Należy wskrzesić zniesione domy podrzutków a względnie urządzić zakłady opieki nad niemowlętami.

Konieczne jest urządzenie krajowych zakładów wychowawczych dla głuchoniemych i ciemnych.

Z powodu endemicznego panowania czerwonki w kraju, zabierającej rok rocznie znaczną ilość ofiar, staje się niezbędną rzeczą, przeprowadzić ściślejsze badania w miejscach najbardziej tą chorobą nawiedzonych, tak co do istoty choroby jak i warunków szerzenia się szczególnie wskazane są badania w kierunku bakteryologicznym.

Referentem jest protomedyk Dr. Merunowicz; tablice statystyczne zestawił Dr. Zdzisław Lachowicz.

Wiadomości bieżące.

Towarzystwo lekarskie krakowskie obrało na rok bieżący prezesem prof. Dr. Walentowicza, zastępcą Doc. Dr. Bossowskiego, zaś redakcyę Przeglądu lekarskiego powierzono nadal prof. Dr. Domańskiemu.

Zaszczytne odznaczenia przypadły w udziele Dr. J. Polakowi znakomitemu hygieniście i redaktorowi Zdrowia w Warszawie. Pierwszem z nich jest złoty medal z wystawy hygienicznej w Petersburgu wykonany na koszt zarządu miasta, drugiem zaś nagroda imienia Chojnackiego (900 rbl.) za dzieło popularne p. t. Podręcznik leczniczy.

Na wystawie hygienicznej w Petersburgu, urząd lekarski miasta Warszawy otrzymał medal złoty a magister farmacyi p. Bukowski wielki medal srebrny za zbiór zafałszowań herbaty i kawy.

Wydział komitetu „dla głodnych dzieci“ w Krakowie, ogłosił sprawozdanie z czynności i odzywa się do ofiarności publicznej o datki na ciepłe obiady dla kilkuset najbiedniejszych szkolnych dzieci. Składki przyjmuje p. St. Twaróg inspektor szkół (ul. Dominikańska 3.)

W uznaniu wielkiej troskliwości z jaką nowy dyrektor szpitala św. Łazarza w Krakowie Docent Dr. Ponikło oddaje się swym obowiązkom i chcąc Drowi Ponikle umożliwić zaniechanie praktyki lekarskiej prywatnej, a oddanie się i nadal jedynie służbie szpitala‘ dla którego już w ciągu roku jednego bardzo wiele dobrego zdziałać potrafił — postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi wniosek, ażeby przyznał Drowi Ponikle znaczniejszy dodatek osobisty.

Jubileusz 25-letni lekarskiego zawodu Dr. Eugeniusza Skakalskiego w Podgórzu, uczciło dnia 30 Grudnia z. r. grono tamtejszych obywateli.

Towarzystwo kasy chorych dla współpracowników notaryalnych założono w Krakowie pod przewodnictwem p. Niemczewskiego.

Projekt do ustaw szkolnych, przenosi początek nauki szkolnej z ukończonego szóstego, na ukończony siódmy rok życia, gdyż do-

świadczenie okazało, że w Galicyi ogół młodzieży w siódmym roku życia za mało jest fizycznie i umysłowo rozwinięty ażeby z nauki szkolnej z pożytkiem mógł korzystać.

Sekcya ekonomiczna rady miejskiej zajmowała się sprawą usunięcia a przynajmniej ograniczenia lodowni, urządzanych w piwnicach pod mieszkaniami domów w Krakowie. W sprawie tej, poleciła sekcya Magistratowi wypracować wnioski, przedłożyć takowe komisyi sanitarnej do stanowczej opinii i według tego wydać odpowiednie zarządzenie.

Dr. L. Lustgarten w Krakowie, obchodził w b. miesiącu dwudziestopięciolecie pracy w zawodzie lekarskim.

Składka na surowicę przeciwbłoniczą ogłoszona przez paryzki dziennik *Figaro,* przyniosła dotychczas 611.674 fr.

ROZMAITOŚCI.

Surowica Behringa. Czyniąc zadość żądaniom Czytelników podajemy najnowsze wiadomości o badaniach nad szczepieniami surowicą leczniczą. W tygodniku klinicznym wychodzącym w Berlinie, D. Hansemann pomieścił artykuł: O błonicy i surowicy Behringa. Przedewszystkiem przypuszcza H. że laseczník Loeflerowski nie jest przyczyną prawdziwej błonicy, bo przydarza się tylko mniej więcej w 75% przypadków tej choroby, nie znajduje się nigdy sam wyłącznie a natomiast znajduje się nie tylko wśród innych chorób nie mających nic wspólnego z błonicą, ale także i u osób zupełnie zdrowych. Użycie surowicy w błonicy opiera się na przypuszczeniach, że leczenie polega na uodpornieniu ustroju przez samąż chorobę zakaźną, i że to uodpornienie następuje przez powstanie antytoksyn t. j. substancyi chemicznych, niszczących trujące działanie bakteryi. Według autora, pojęcie tych antytoksyn jest tylko teoryą; a pewnem wydaje się tylko to, że można zwierzęta uodporniać przeciw prątkom Loeflera, i że ich surowicą można immunizować inne zwierzęta preciw tejże chorobie i chronić je od jej nabycia. Ztąd wszakże wnosić nie można,

że surowica jest lekiem swoistym przeciw błonicy u ludzi, gdyż zwierzęta zachowują się w tej mierze inaczej a choroba którą leczy się surowicą u zwierząt, to nie błonica, lecz choroba powstała z laseczników Loeflera. Zdaniem autora, niema żadnych dowodów swoistego działania surowicy Behringa w błonicy i że środek ten w pewnych okolicznościach może stać się szkodliwym.

W Berlinie Dr. Bergmann, uznał surowicę za godną dalszych prób klinicznych, zaś Virchow oświadczył iż wobec coraz pomyślniejszych wiadomości o działaniu tego środka, uchyla swe dawniejsze wątpliwości teoretyczne co do lasecznika Löfflera i jego stósunku do błonicy.

Dziennik lekarski paryzki, wyraża zdziwienie że w Niemczech sprawa leczenia błonicy surowicą, nie wzbudziła takiego jak we Francyi entuzyazmu. Lekarz berliński usprawiedliwia swych rodaków wspomnieniem na niepomyślny wynalazek Kocha, brakiem dostatecznych dowodów skuteczności nowego sposobu leczenia, niepewnością dat tyczących się odporności i wykazaniem niewątpliwie w pewnych przypadkach szkodliwości.

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Krakowie, temat ten dostał się również pod dyskusyę. Prof. Jakubowski oświadczył, że środek ten stósuje w błonicy na chorych dzieciach w klinice pedyatrycznej. Obserwacya przypadków dotąd leczonych, nie uprawnia jednak do wysnuwania jakichbądź wniosków, należy jeszcze bowiem obok ścisłej obserwacyi klinicznej, prowadzić równocześnie dla kontroli badania bakteryologiczne. A mianowicie przed użyciem płynu u człowieka, należy wprzód część jego zastrzyknąć śwince morskiej w celu przekonania się o jego sile i skuteczności. Równocześnie należy płyn zbadać dokładnie, czy wskutek dłuższego przechowywania nie rozkłada się gnilnie, antytoksyna bowiem, jako surowica krwi, z łatwością może podpaść takiej zmianie. Wstrzykując więc bez poprzedniej kontroli antytoksynę, sporządzoną przed kilku tygodniami a może nawet i miesiącami, łatwo można zastrzyknąć płyn już rozkładający się, zawierający trujące albuminaty, a natenczas zamiast pożądanych skutków leczniczych, sprowadzić można u chorych, groźne przypady zatrucia. Także w celu kontroli obserwacyi klinicznej, pokłady błonicze należy poddać badaniu bakteryologicznemu tak przed jak i po zastrzyknięciu antytoksyny. Przed zastrzyknięciem dlatego, aby nabrać przekonania że istotnie mamy do czynienia z błonicą rozwijającą się pod wpływem prątków Löflera;

po wstrzyknięciu zaś badać należy oddzielające się błony w celu przekonania się, o ile zabieg ten wpływa na dalszy rozwój lub obumieranie prądków. Śmiertelność dotychczasowa w błonicy wynosiła około 50%, u chorych zaś leczonych antytoksyną tylko 24%. Takie zestawienie cyfr obok siebie, zdaniem Prof. J. nie jest uzasadnione, gdyż w dotychczasowych wykazach śmiertelności wyliczono wszystkie przypadki śmierci, pochodzące wskutek błonicy tak samoistnej jak i następowej. Tymczasem antytoksynę zalecają tylko w błonicy samoistnej, a więc i śmiertelność odnosi się tylko do tej postaci choroby. Powyższe szczegóły przytacza Prof. J. aby wykazać że podawane dotąd daty statystyczne nie są oparte na właściwych premisach, i że dopiero po kilkoletnich, ścisłych badaniach szpitalnych w różnych miejscowościach, wśród rozmaitego nasilenia nagminnego choroby i we wszystkich porach roku, może dać jasne pojęcie o skuteczności antytoksyny i o jej wyższości nad innemi dotąd do zwalczenia błonicy używanymi środkami.

W szpitalu św. Ludwika w Krakowie prowadzi się od kilku tygodni pod kierunkiem prof. Dra Jakubowskiego doświadczenia nad leczeniem błonicy antytoksyną, której sprowadzenie w większych ilościach, w miarę potrzeby, natrafiało jednak na trudności, dotychczas bowiem, wyrabiają surowicę jedynie w Höchst i w Paryżu i to w ilościach nie zostających w żadnym stósunku do ogromnego pobytu. Fabryka w Höchst, dopiero na skutek osobnych zabiegów ze strony szpitala św. Ludwika, dostarczyła w dwóch przesyłkach żądanych ilości. Surowica dostarczona na drugi zawód różni się tem od pierwszej przesyłki, że na każdej skrzynce drewnianej, osłaniającej plombowaną flaszeczkę z surowicą, oznaczony jest dzień próby na zwierzętach, jakoteż dzień napełnienia flaszeczki wypróbowaną w ten sposób surowicą. Ta drobna na pozór inowacya usuwa uzasadnione obawy przed używaniem dłuższy czas w składach aptecznych przechowywanej a tem samem nieraz zepsutej surowicy. W pierwszych dniach stycznia r. b. zobowiązał się Dr. Aronson dostarczyć odpowiednich ilości surowicy, wyrabianej pod jego kierunkiem w fabryce Scheringa w Berlinie po cenach o wiele niższych, niż te, które oznaczyła dla swego wyrobu fabryka w Höchst. Równocześnie poczyniono za pośrednictwem Dra Kleckiego w Paryżu starania w celu uzyskania surowicy wyrabianej w instytucie Pasteura pod kierunkiem Dra Rouxa. Zapewniwszy sobie w ten sposób na najbliższy czas dostawę nowego środka leczniczego ze wszy-

stkich prawie źródeł zagranicznych, dyrekcya szpitala św. Ludwika, nie przerywając toku doświadczeń, oczekuje chwili, w której można będzie użyć do dalszych doświadczeń surowicy wyprodukowanej w państwie austryackiem.

Esencye wzmacniające. Rozporządzeniem ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu i handlu, zakazano ze względów sanitarnych przywozu, wyrobu, spredaży i dodawania do napojów wyskokowych tak zwanych esencyj wzmacniających, do których wchodzą ostre przyprawy, jak pieprz, papryka i t. p.

Ciemnota. Ciekawy dowód, iż ciemnota umysłowa nietylko w naszym kraju ma siedzibę, lecz że i Niemcy chlubić się nią mogą przytaczają dzienniki. Oto z pod Hamburga, z miejscowości Radbruch, nadchodzą coraz dziwniejsze wieści o znakomitym owczarzu. Jest nim niejaki Ast. Cisną się tam ludzie tak, że wielu omdlewa. Dziennie przybywa 800 — 1000 osób ze wszystkich stanów, piechotą, konno, na wózkach i w powozach. Biją się niemal o dostęp do owczarza który zaleca zmywanie wodą, a chorobę każdą rozpoznaje z kłębka włosów wyrwanych nad karkiem chorego. Domostwa wsi Radbruch zamieniły się na kawiarnie i gospody.

Atlas anatomiczny prof. Laskowskiego w Genewie, wykonany przy pomocy rysownika Z. Balickiego i litografa Brauna, budzi powszechne zajęcie.

Wydawnictwo składa się z 16-tu tablic formatu 60 ctm. na 80 ctm. rytych i chromolitografowanych na pięknym papierze holenderskim, z dodanym w osobnej książce tekstem objaśniającym w językach francuskim i łacińskim — wszystko w ozdobnej oprawie.

Autor postawił sobie przedewszystkiem za zadanie, obok ścisłości naukowej, starać się o wytworzenie ile możności estetycznego typu normalnej budowy ciała ludzkiego. To też naczelna zaraz tablica atlasu, przedstawiająca kościec w ruchu, z rozszerzoną wrzekomo oddechem klatką piersiową, owocem jest długich a mozolnych poszukiwań, badań i pomiarów, które w końcu doprowadziły do przyjęcia za typ, szkielet osobnika rasy białej wzrostu 1 m. 75 ctm. o głowie równającej się $7^1/_2$ częściom całkowitej wysokości ciała. Kościec zatem atlasu Laskowskiego nie jest przekalkowanym poprostu mniej więcej udatnym preparatem, ale każda w nim kosteczka w ścisłym na miarę pozostaje związku z pozostałemi, co wszystko daje obraz pod względem estetycznym wywołujący na widzu wrażenie nieledwie dzieła sztuki.

Cena egzemplarza w drodze prenumeraty wynosi 65 frk. po za nią zaś 100 frk.

Zatrucie ołowiem w obiciu. Guyot przedstawił Towarzystwu lekarskiemu w Paryżu wiejską dziewczynę z porażeniem mięśni kończyn, przeważnie mięśni prostujących. W przypadku tym myślano o zatruciu ołowiem; gdy jednak żaden inny członek tej rodziny nie okazywał objawów otrucia, odstąpiono od tego rozpoznania. Po 6-ciu miesiącach pobytu w szpitalu wróciła dziewczyna prawie do zupełnego zdrowia, okazując jedynie zanik pewnych mięśni; jednak po upływie krótkiego pobytu w domu i w tym samym pokoju, co poprzednio, zapadała ponownie na dawniejsze swe cierpienie. Ponieważ znowu nasunęła się myśl otrucia ołowiem, zbadano naczynia kuchenne pod względem obecności tego metalu, nie wykryto go jednak. Wówczas zbadano chemicznie obicie pokoju zamieszkiwanego przez ową dziewczynę i znaleziono w niem znaczną ilość ołowiu.

Wobec tego jest rzeczą prawdopodobną, iż dziewczyna wdychając pył zawierający ołów z obicia dostała owego przewłocznego zatrucia. *(Viertelschrft für ger. Med.)* *(Przegl. lek. Wachholz).*

Śmierć zapomocą elektryczności. Pytanie, czy zbrodniarz, na którym wykonano wyrok śmierci zapomocą elektryczności, stracił życie rzeczywiście czy też tylko pozornie, nabrało w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej znaczenia praktycznego, gdy Arsonval wystąpił z twierdzeniem, iż człowiek rażony prądem elektrycznym jest tylko w stanie ciężkiego omdlenia i może być podobnie, jak utopiony, przywołany do życia.

W celu przekonania się o prawdzie tego twierdzenia, wystąpił lekarz amerykański Dr. Gibbons do sądu z prośbą o pozwolenie zrobienia próby przy sposobności wykonania elektrycznością najbliższego wyroku śmierci. Sąd prośbie tej odmówił; przypadek atoli nastręczył sposobność zrobienia próby, w dniu 16. Listopada bowiem w Pittsfield w stanie Massachusetts niejaki Cutter rażony został przypadkiem prądem, mającym 4500 volt a zatem prądem mocniejszym od używanego w Stanach Zjednoczonych do wykonywania wyroków sprawiedliwości. Rażonego ratowali urzędnicy fabryki, wzniecili sztuczne oddechanie i po 7 minutach przywrócili go do życia. Następnego dnia ów rażony miał się dobrze i mógł opowiedzieć o tem, co z nim zaszło.

Gruźlica. Lekarz niemiecki, Dr. Herman Weber w Londynie ofiarował król. Towarzystwu lekarskiemu tamże 2500 funtów szter-

lingów na fundusz, z którego procenta 3-letnie mają iść na konkurs na najlepsze prace z zakresu gruźlicy płuc.

Usuwanie odpadków gospodarczych z miasta sprawia władzy miejscowej w Paryżu wiele kłopotu. Obecnie zbudowano do ich palenia na próbę kilka pieców, idąc w tej mierze za przykładem danym przez niektóre miasta angielskie a osobliwie północno-amerykańskie. W Saint-Louis w Stanach Zjednoczonych znajduje się do niszczenia miejskich odpadków gospodarczych osobna fabryka, w której wydziela się z nich stósownemi przyrządami mechanicznemi naprzód skorupy szklane, puszki z konserw, stare kapelusze itp. przedmioty, chętnie zabierane przez gałganiarzy a resztę daje do olbrzymich cylindrów żelaznych, które celem osuszenia śmieci ogrzewa się parą. Tak wysuszone odpadki zalewa się naftą, którą po 36 godzinach wypuszcza. Nafta pochłania tłuszcze, które otrzymuje się znowu przez destylacyą. Tłuszcze te służą do wyrobu mydła, gdy reszta pozostała, zawierająca dużo azotu i fosforanów ma stanowić wyborny nawóz bardzo chętnie przez rolników nabywany.

(*Przegl. lek.*)

W doniosłej sprawie pomocy dla biednych uczniów p. Karol Rząca, podaje plan trafny, praktyczny a w przeprowadzeniu niezmiernie łatwy;

Jak przeważna część młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich, walczy z biedą, jak o chłodzie i głodzie pracuje nad nabyciem wiedzy uprawniającej do zajęcia stanowiska w świecie, to rzecz znana i wielokrotnie w różnych omówiona pismach. Równie znanem jest, że na zaradzenie tej biedzie istnieją u nas rozliczne fundusze, stypendya i towarzystwa. Lecz wszystko to jest niewystarczającem, czego najlepszym dowodem referat prof. M. Mazanowskiego, czytany na walnem zgromadzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Krakowie dnia 22 maja 1893 r. (patrz Muzeum R. X., zeszyt 7—10)

Patrzeć na to obojętnie nie może żadne społeczeństwo, ale jak pomódz skutecznie? Wszak dziś już nawet zamożniejsi uginają się pod ciężarem datków na niezliczone cele dobroczynne i niechętnie witają każdą nową do tego zachętę.

Sądzę, że znalazłby się sposób, żeby nie oglądając się na ofiarność jednostek, złączyć całe społeczeństwo do wspólnej a wydatnej akcyi dla tak pięknego celu; jest sposób, aby zużytkowując jedynie d o b r e c h ę c, ogółu, przyjść w pomoc młodzieży, bez uciekania się do kieszeui bogatszych, a nawet dając pracę i zarobek uboższym. Jako przemysłowiec wiem, że jak w przyrodzie nic nie ginie, tak w przemyśle to, co w życiu codziennem porzucamy jako niepotrzebne i nieużyteczne, zużywa się, przerabia i w nowej postaci do rąk naszych wraca. O to też niepotrze-

bne, nieużyteczne, zbędne, upraszam całe nasze społeczeństwo dla ubogiej a moralnej, uczącej się młodzieży. Należą tu: p a p i e r w każdej postaci i kolorze, czysty, zapisany, zadrukowany, pudełka, niedopalone resztki papierosów, tutki, kawałki tektury, opaski itd., następnie stare k o r k i, staniolowe k a p s l e z flaszek, staniol z czekolady; wreszcie kawałki s z n u r ó w, szpagatów, o ile możności nie zbłocone. Tych przedmiotów chyba nie braknie w żadnym domu, a wyrzuca się je do śmietnika bez skrupułu, że tem samem rzuca się w śmieci tysiące złotych. Takie odpadki należałoby zbierać i oddawać na cel wyżej wskazany.

Przed taką ofiarnością — mam nadzieję — nikt się nie cofnie, na takie dary każdego stać będzie. — W pierwszym atoli rzędzie zwracam się z prośbą o zbieranie odpadków papierów:

1) Do pp. drukarzy, introligatorów, redakcyj i administracyj czasopism, do władz urzędowych i autonomicznych, zakładów humanitarnych i instytucyj finansowych, urzędów parafialnych, biur handlowych, handlów galanteryjnych, norymberskich, bławatnych i materyałów piśmiennych, do przełożonych szkół, nauczycieli, aptekarzy, adwokatów i notaryuszów.

2) Do wszystkich, palących papierosy, aby sami zechcieli resztki tutek, tudzież pudełka kartonowe i opaski gromadzić i swą służbę do tej oszczędności zachęcili.

3) Do wszystkich pp. właścicieli handlów korzennych i delikatesów, oraz właścicieli restauracyj, by służbie swej polecili skrzętne zbieranie w ich lokalach obcinków szpagatu, starych i nieużytecznych korków, kabzli metalowych z flaszek, resztek tutek z papierosów i skrawków papieru, oraz makulatury.

Licząc na ogólny udział publiczności w tem humanitarnem przedsięwzięciu, nie wątpię, że tą drogą oszczędności zdobędzie się poważny fundusz bieżący, który wystarczy na przyjście w pomoc bardzo znacznej liczbie biednych a wzorowych uczniów. W tem przekonaniu utwierdza mnie także doświadczenie, gdyż w r. b., w ciągu 4 miesięcy, jedna z firm introligatorskich, z którą pozostaję w związku, dostarczyła mi — na prośbę z oznaczeniem celu — rozmaitych obcinków papieru, przedstawiających wartość 4 złr. 70 ct. Obliczając więc rocznie, wypada 14·10 złr. od jednej firmy, tak że licząc na chętny udział w projektowanej oszczędności np. 200 introligatorów w kraju, możnaby z tego jednego źródła rok rocznie około 2800 złr. dochodu osiągnąć. Cóż dopiero, gdyby usiłowania nasze poparli chętnie wszyscy wyżej wymienieni. Wszak sami właściciele handlów korzennych i restauratorowie dostarczyć mogą artykułów, blisko 10 razy przewyższających pod względem wartości odpadki papierowe.

By atoli dojść do celu drogą, przezemnie wskazaną, nieodzowną jest rzeczą, prócz chętnego poparcia ze strony publiczności, o którem nawet na chwilę nie wątpię, u t w o r z e n i e k o m i t e t u, któryby się zajął uorganizowaniem całej akcyi i rozdzielaniem finansów, w czem pomoc z mej

strony chętnie ofiaruję, oświadczając gotowość zajmowania się zbytem gromadzących się artykułów.

Oddając ten projekt pod rozwagę światłego ogółu, wstrzymuję się na razie od przedstawienia szczegółów całej akcyi. Plan bowiem taki, szczegółowo opracowany, przedstawię dopiero w tedy, gdy głos mój nie będzie głosem wołającego na puszczy, lecz trafi do serc dbałych o przyszłość naszą współobywateli. Kto jest życzliwy dla sprawy, ten niech się nie ociąga, lecz zgłosi swą gotowość, byśmy co prędzej myśl w czyn przemienić mogli.

Oprócz wsparcia uczącej się młodzieży, projekt mój stwarza źródło uczciwego zarobku dla żebraków i włóczęgów, którzy zbierając owe odpadki i odnosząc je na oznaczone miejsce, mogliby otrzymać wynagrodzenie, przewyższające dochody, jakie im żebranina przynosi. Kończę, prosząc, aby Szan. Redakcye dzienników krajowych raczyły powtórzyć to moje pismo i otworzyć swoje łamy dla tych, którzy w poruszonej sprawie zechcą głos zabrać, lub gotowość do wzięcia udziału w akcyi objawić zechcą.

Kraków dnia 25 grudnia 1894 r.

Karol Rząca.

Wodociąg w Hamburgu i filtry, wykonane w 1891 — 1893 roku, opisane przez nadinżyniera *Andrzeja Meyera.*

Wodociąg w Hamburgu zbudowany przez Lindleya, nie otrzymał filtrów ze względów oszczędnościowych.

Sprawa filtrów poruszoną została powtórnie w 1871 — 1873 lecz bez dodatnich rezultatów. Dopiero w 1890/1 uzyskano decyzję senatu i zaczęto budowę, rozliczając, że podług programu skończy się ona w roku 1894. Jednakże cholera w roku 1892 pomięszała wszystkie szyki i ze wszystkich stron sarkano i utyskiwano, że tak ważna sprawa wlecze się bez końca.

Wszyscy oskarżali innych, starając się równocześnie siebie uniewinnić.

Na jedno zgodzono się jednomyślnie, a mianowicie, żeby przyśpieszyć budowę filtrów i wykończyć wszystko w maju 1893 roku.

Pracowano dniem i nocą, nie obchodzono ani świąt ani niedziel, nie szczędzono żadnych nakładów i rzeczywiście ukończono filtry i oddano je do użytku publicznego w dniu 27 Maja 1893 r. przekraczając kosztorys zatwierdzony na $6^3/_4$ miljonów marek prawie o 3 miljony i zamykając rachunki sumą $9^1/_2$ miljonów marek.

Hamburg zaopatruje się w wodę rzeczną z Elby. Olbrzymi kanał murowany sprowadza wodę pod budynek pomp. 6 maszyn pracuje nad podniesieniem tej wody, stosownie do poziomu w rzece do wysokości 2,4 do 6,8 metrów, zkąd woda przechodzi do *osadni-*

ków. Osadników przewidziano 5. Każdy o powierzchni 4200 m.^{2} i głębokości pożytecznej 2. m.

Po upływie 15 do 20 godzin i po osadzaniu grubszych mętów woda odchodzi do basenów filtrujących na wyspie Kalte Hofe.

Tymczasowo posiada Hamburg 18 filtrów, a przewiduje się budowa dalszych 13.

Filtry nie są zasklepione jak warszawskie, lecz otwarte, ścianki nachylone, a powierzchnia jednego filtra wynosi około 7650 m.^{2}. Powierzchnia dla 31 wraz z obwałowaniem zajmuje przestrzeń przeszło 50 ha.

Warstwa filtracyjna wynosi 1,6 m. grubości, prawie o stopę grubsza od warszawskiej. Dołem gruby pokład zwiru pokryty zwirem drobnym, na wierzchu zaś warstwa piasku metrowej grubości. Nad piaskiem woda piętrzy się na 1,1 m. Czynność filtrów odbywa się perjodycznie zdjęciem wierzchniego pokładu piasku, a gdy grubość warstwy obniża się do centymetrów, zapełnia się warstwa do wymiarów normalnych.

Klarowanie wody czyli filtracya odbywa się przez przenikanie z góry na dół przy pozostawianiu nieczystości w warstwach filtracyjnych. Tak oczyszczona woda opadając na dno filtrów dostaje się za pomocą specjalnych kanalików do zbiorników wody czystej. Zasadniczą szybkość filtracji przyjęto w Hamburgu 62,5 mm. na godzinę. Odpływ dalszy z kamer dla wody czystej odbywa się kanałem murowanym, o średnicy 2,6 m., który jako syfon z żelaza kutego, podchodzi pod zatoką Billwarder i dalej do wielkich zakładów wodociągowych, zkąd woda za pomocą machin wtłaczaną bywa do sieci rur miejskich i do rezerwoarów wysokiego ciśnienia. Zasługą Mayer'a konstruktora tej największej na kontynencie stacji filtrów jest również wzorowy zakład badania wody, z filtrami ściśle złączony, zaopatrzony we wszystkie najlepsze przybory do badań fizycznych, chemicznych i bakteryologicznych.

Rezultatem tych badań, prowadzonych w porozumieniu z instytutem hyg. w Hamburgu jest, że woda zaczerpnięta w dniu 23 grudnia 1893 r. z Elby zawierała 1665 bakteryji, w osadnikach ilość ta zmniejszyła się do 674, woda zaś w mieście zawierała od 7 do 45 drobnoustrojów.

Wzorowe urządzenie w Hamburgu, tak w koncepcji ogólnej, jak też we wszystkich szczegółach stanowi dobrodziejstwo dla mieszkańców tak srodze cholerą w roku 1892 dotkniętych. *(Zdrowie.)*

Przyrząd elektryczny do obliczań statystycznych. W Niemieckiem Towarzystwie Hygjeny Publicznej w Berlinie demonstrował Placzek rysunki tyczące t. z. „Hollerith electric tabulating system.“

Hollerith w Waszyngtonie wynalazł przyrząd niesłychanie ułatwiający registrację danych statystycznych. Żeby dać pojęcie o szybkości z jaką przy pomocy nowego przyrządu kartki statystyczne są segregowane przytoczę, że na urządzonym w tym celu konkursie zdołała jedna niewiasta w ciągu dnia zaregestrować 50000 mieszkańców t. j. ludność dość znacznego miasta.

Idea Holleritha polega na możliwie szybkiem segregowaniu kartek statystycznych i na rozwiązywaniu wszelkich pytań statystycznych — automatycznie.

Dla dopięcia tego celu postępowanie Holleritha tak się przedstawia.

Karta np. dla statystyki sanitarnej używana jest polinjowaną w kwadraty, w których oznaczone są litery i numery. Oznaczają one grupy odpowiadające narodowości, wiekowi, chorobom, przyczynom śmierci, warunkom mieszkalnym i t. d. Kartę taką kładzie się na t. z. aparat dziurkujący. Jest to deska z wielu dziurkami, odpowiadającymi, każda, oddzielnej pozycji na karcie statystycznej. Nad tą deską, poziomo leżącą jest ruchoma rękojeść, u dołu zaopatrzona w wiszące sprężyny o końcach platynowych. Pod każdym otworem deski poziomej istnieje naczyńko napełnione rtęcią, związane zapomocą elektryczności z zegarem obliczającym. Otóż rzucamy kartę statystyczną, wypełnioną danemi, na deskę dziurkowaną. Opisaną rękojeścią przedziurawiamy te podziałki karty, które są wypełnione. W chwili przebicia danej przedziałki przez sprężynę — koniec tej ostatniej dotyka rtęci, powstaje prąd, który o jeden krok naprzód posuwa wskazówkę zegara liczącego. Po zaregestrowaniu, dajmy na to, tysiąca kartek — dostatecznem jest spojrzeć na szereg zegarów, które wskażą ile śród danego tysiąca było każdej katogorji. Jeden zegar obliczył, ile śród tysiąca należało do danej narodowości, inny — ile było chorób danej grupy, inny — ile było samobójstw i t. p.

Nie koniec jednak na tem. Kartkę podziurawioną rzuca się do jednej z licznych na stole rozstawionych skrzynek. Skrzynki te są zamykane przy pomocy elektro-magnesów. Z chwilą gdy np. zegar wskazujący daną grupę wiekową został przy dziurkowaniu zaniepokojony—otwiera się ta ze skrzynek, na stole stojących która danemu wiekowi odpowiada. Segregujący do niej (jedynej która jest otwartą)

wrzuca kartę, a w tej chwili wieko skrzynki się zamyka. Gdyby się przypadkiem zabłąkała do jednej ze skrzynek karta fałszywa — nic łatwiejszego jak się o tem przekonać. Kawałkiem drutu przetykamy, z góry na dół, całą warstwę leżących kartek, po przez otwór odpowiadający danej kategorji wiekowej. Jeżeli drut gdziekolwiek znajdzie opór,— miejsce nieprzedziurawione — znaczy to, że kartka jakaś niewłaściwie się tu znalazła.

New-Yorskie „Board of Health" rozwiązuje metodą Holleritha najzawilsze kwestje statystyczne szybko i bez błędu.

(Sterling — Zdrowie).

Podwójne schody w szkołach ludowych w Rzymie, mianowiwicie jedne do wchodzenia, drugie do zstępowania, okazały się bardzo praktyczne w użyciu. Dzieci wychodząc nie cisną się i nie popychają, a również powstaje mniej pyłu.

Bezpłatna herbaciarnia. Przed kilku tygodniami powstała we Lwowie w gronie kobiet odczuwających ogólną niedolę, myśl założenia bezpłatnej herbaciarni w jednej z najuboższych dzielnic miasta. Uchwalono wydawać przy ul. Grodeckiej kubek herbaty z kawałkiem chleba za 1 centa.

Zakład wyrobu surowicy przeciw błonicy. Z polecenia Namiestnictwa *Prof. Dr. Szpilman* przebywał w Wiedniu dla studyowania wyrobu surowicy w zakładzie prof. Dr. Paltaufa. Zakład lwowski ma być państwowy, filją zakładu wiedeńskiego i pozostawać będzie pod kontrolą rządu, utrzymując stosunki z pracownią bakteryologiczną Rady zdrowia. Ministerstwo spraw wewn. ma być skłonne do wybudowania na terytoryum szkoły weterynaryi specyalnej do tego pracowni, która ma być wyposażona we wszystkie najnowsze środki pomocnicze.

Zakłady dla alkoholistów. W Szwajcaryi istnieją zakłady dla alkoholistów w Ellikon (Zürich.) Nüchtern (Berno) i Trelez (Waadt.) W r. 1893 przebywało tam 201 osób (185 mężczyzn, 16 kobiet,) wyszło 137 osób (125 i 12.) Wyniki w zakładach tych, osiągnięto pomyślne.

Dla chorych na gruźlicę zakładają w Agincourt pod Paryżem lecznicę na lesistym obszarze 28 hektarów. Na razie pawilon pomieści tyko 50 łóżek.

Kongres lekarski międzynarodowy odbędzie się w r. 1897 w Moskwie.

Towarzystwo lekarskie warszawskie wybrało prezesem prof. Baranowskiego, zastępcą Dr. Sokołowskiego, sekretarzem Dr. Rychlińskiego.

Piśmiennictwo.

Dr. Ludomił Korczyński. O chorobie Basedowa. (Rozpraw z zakresu medycyny praktycznej wydawanych przez Wydawnictwo dzieł. lek. polsk. w Krakowie pod redakcyą prof. Dr. Korczyńskiego Serya II. Zeszyt 19.).

Prof. Dr. O. Bujwid. Pięć odczytów o bakteryach. Wydanie drugie.

Dr. Henryk Kowalski. Jaki sposób leczenia błonicy gardła daje najlepsze wyniki.

Sprawozdania ze szpitali powszechnych w Galicyi z Krakowem za rok 1893. Nakładem Wydziału Krajowego.

Korespondencya Redakcyi.

Przyjaciołom „Przewodnika“ dziękujemy za przysłane życzenia.

Dr. Z. Dz. List wysłany.

P. Magier w W. Listem.

Spółce. Sery ziemniaczane wyrabiają w Turyngii i w innych miejscowościach Saksonii.

P. Maryi S. w O. Każdy okres choroby. — Artykuł mody.

X. Y. Z. W tej sprawie pośredniczyć nie możemy.

L. D. Przekazano Administracyi.

Ks. J. F. Poruszymy.

Dr. E. K. w J. Trzy zeszyty odesłane.

Pani Helenie U. w Wieliczce. 1. Sporo napisano w tym kierunku, wszystko jednak przez lekarzy i dla lekarzy; popularnego opisu niema. 2. Dla lekarzy. Co do 1. gotowi jesteśmy każdej chwili udzielić wyjaśnień, prosząc nawzajem o udzielenie nam własnych spostrzeżeń.

OD ADMINISTRACYI.

Wykaz prenumeraty od Grudnia 1894 do 8 Stycznia 1895 roku.

Ks. Klimkiewicz Marcelin, Tarnawa dolna.
Drapella Edward. Sucha.
Jaworski Cypryan, Sielnica.
Bara Piotr, Baranów.
Czytelnia katolicka, Lwów.
Kołczyński Józef. Dobczyce.
Kowalski Antoni, Nowy-Sącz.
Żychoń Iza. Kraków.
Pawlicki Teodor, Żabie.
Dr Zawadziński Stanisław, Wadowice.
Udzielowa Helena, Wieliczka.

Dyrekcya gimnazyum, Sambor.
Dr. Kowalski Edmund, Jaworze.
Dr. Madejski Władysław Pieniaki.
Dr. Gawlicki. Sucha.
Dr. Parvi Ludwik. Brzesk.
Kosman. Nowy-Sącz.
Ks. Szelemetho Michał, Butyn.
Żych Drohobycz.
Dyrekcya gimnazyum, Stanisławów.
Zarząd szkoły ludowej, Biskupice.
Rada szkolna miejscowa, Wołowice.
Dyrekcya gimnazyum Franciszka Józefa, Lwów.
Ks. Piksa Wincenty. Kraków.
Seniów Bazyli. Chłopy.
Ellinger, Tarnobrzeg.
Zarząd szkoły, Rybna.
Dr. Litwinowicz Orest, Tłumacz.
Dr. Danielski Jan, Gródek.
Rada szkolna, Rusocice.
Zarząd szkoły 5 kl. Ropczyce.
Wojnakiewicz, Wadowice.
Łucki Leon. Chronów.
Trybuła Ignacy, Tarnów.
Habura. Tarnów.
Dr. Pietrzycki Antoni, Brzesk.
Dr. Omeis, Sambor.
Dr. Malec Jan. Andrychów.
Kozierowski Gustaw, Biesna.
Przybyłkiewicz Ignacy, Tarnów.
Chudzik Karol, Bełz.
Towarzystwo kasynowe, Rzeszów.
Dr. Hicner Aleksander, Jasło.
Dr. Skalski Władysław, Sambor.
Dr. Mazurkiewicz, Krosno.
Klasztor OO. Bernardynów, Alwernia.
Bieliński Józef, Siersza.
Romowicz Leon, Chrzanów.
Brzeziński. Nisko.
Dr. Kołączkowski, Nowy Sącz.
Czerniakowski Franciszek, Klimkowce.
Cenar Edmund. Lwów.
Zarząd szkoły, Brzez.
Dr. Małdziński Alfons, Chrzanów.
Dr. Lic Henryk, Brzozów.
Stankiewiczowa Paulina, Miżyniec.
Dyrekcya Seminaryum Nauczycielskiego męskiego Rzeszów.
Dr. Kalisz, Tuchów.
Legin Grzegórz. Ciężów.
Gölz Jan, Okocim.
Paczoski Aleksander, Maków.
Kurlata Antoni. Brzesko.
Ks. Pałka Józef. Gleisdorf.
Zarząd szkoły ludowej. Raciborowice.
Skotnicki Wincenty, Łysiec.
Jakubowski księgarnia, Nowy-Sącz.
Plohn Ludwik, Lwów.
Vetulani Roman. Sanok.
Dr. Dzikowski. Podhajce.
Dyrekcya gimnazyum, Rzeszów.
Dr. Czyżewicz Władysław. Sanok.
Dr. Rogalski. Lwów.
Dr. Szymański Henryk, Lubaczów.
Bellisoni Domicella. Kraków.
Federowicz Julia. Kraków.
Skirliński Jan, Liszki.
Płaziński Leopold. Tarnów.
Zarząd szkoły Mogiła.
Szkoła Dojazdów.
Dr. Gedl, Wadowice.
Zarząd szkoły Rzyska.
Gabryszewski Antoni. Rzeszów.
Swaryczewski Józef, Sambor.
Dr. Kowalski Henryk, Tarnów.
Dr. Łuszczkiewicz, Sokal.
Inspektór Twaróg.
Zgromadzenie PP. Urszulanek, Kraków.
Dr. Kwaśnicki, Kraków.
Milieski Alfred, Kraków.
Dr. Galant, Zagórz.
Ks. Lubomęski, Bełz.
Ks. Kluka. Jeleśnia.
Ks Kapel Jan, Jaworzno.
Radwan Jadwiga, Munin.
Zarząd szkoły, Ujście-solne.
Gayczak Marcin. Andrychów.
Terlecki Wiktor. Lwów.
Soleski Jan. Lwów.
Dyrekcya gimnazyum Kołomyja.
Dr. Kramarzyński Mieczysław, Dąbrowa.
Dyrekcya szkoły Krosno.
Dr. Werner Karol, Śniatyn.
Podgórski Jan, Szczakowa.
Czytelnia, Wadowice.

W imieniu Tow. Opieki zdrowia.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor **Prof. Dr. H. Jordan.**

Czcionkami Drukarni A. Słomskiego i Sp. w Krakowie.